

Sygn. akt. IV Ka 731/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2013 roku

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy IV Wydział Karny Odwoławczy
w składzie:

Przewodniczący SSO Włodzimierz Hilla - sprawozdawca

Sędziowie SO Piotr Kupcewicz

SO Danuta Lesiewska

Protokolant st. sekr. sądowy Aleksandra Deja - Lis

przy udziale Antoniny Kasprowicz-Czerwińskiej - prokuratora Prokuratury Okręgowej
w Bydgoszczy

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2013 roku

sprawy **M. W.**

oskarżonego z art. 177§1 i 2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bydgoszczy

z dnia 29 maja 2013 roku sygn. akt IV K 607/12

utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelacje za oczywiście bezzasadne; wymierza oskarżonemu i oskarżycielowi posiłkowemu opłaty w wysokości po 120,00 (sto dwadzieścia) złotych za II instancję i obciąża ich w częściach równych wydatkami poniesionymi przez Skarb Państwa w postępowaniu odwoławczym.

IV Ka 731/13

UZASADNIENIE

M. W. został oskarżony o to, że 26 czerwca 2010 roku w miejscowości B. na wysokości 159 km 7 hm na drodze numer (...) kierując samochodem marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...) z kierunku od B. w kierunku do I., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że nie zachował szczególnej ostrożności w trakcie podejmowania skrętu w lewo w drogę gruntową (w celu późniejszego zawrócenia), w wyniku czego zajechał drogę wyprzedzającemu go motocyklowi marki H. o numerze rejestracyjnym (...) kierowanemu przez Z. K. (1), gdzie pasażerką była Z. K. (2), co skutkowało zderzeniem tych pojazdów, a następnie wywróceniem się motocyklisty, w wyniku czego Z. K. (1) poniósł śmierć na skutek powstania w wyniku odniesionych obrażeń zatoru tętnicy płucnej, Z. K. (2) doznała zaś obrażeń ciała w postaci: otwartej rany podudzia prawego, otwartego nad i przedłykciowego złamania kości udowej prawej z przemieszczeniem, wieloodłamowego złamania bliższej nasady kości piszczelowej prawej, które naruszyły czynności narządów jej ciała na okres powyżej 7 dni, co wyczerpało znamiona czynu z art. 157 § 1 k.k.,

tj. o czyn z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcia odnośnie kosztów zastępstwa procesowego, a także kosztów procesu w sprawie.

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z 29 maja 2013 r. (sygn. akt IV K 607/12) uznał oskarżonego za winnego tego, że 26 czerwca 2010 roku, w miejscowości B., na wysokości 159 km 7 hm, na drodze numer (...), kierując samochodem marki C. (...) o numerze rejestracyjnym (...), jadąc z kierunku od B. w kierunku do I., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że po włączeniu kierunkowskazu sygnalizującego zamiar skrętu i zbliżeniu się do osi jezdni, nie zachował szczególnej ostrożności w trakcie podejmowania skrętu w lewo w drogę gruntową, w ten sposób, że nie obserwował w sposób należyty sytuacji na lewym pasie jezdni, bezpośrednio przed wykonaniem manewru, w wyniku czego zajechał drogę wyprzedzającemu go, mimo zasygnalizowanego zamiaru skrętu, pokrzywdzonemu Z. K. (1), który kierował motocyklem marki H. o numerze rejestracyjnym (...), którego pasażerką była Z. K. (2), co skutkowało zderzeniem się pojazdów i przewróceniem się motocykla, w wyniku czego Z. K. (1) doznał obrażeń ciała w postaci złamania obojczyka prawego z przemieszczeniem, odmy opłucnowej, obustronnego złamania żeber, stłuczenia wątroby i rany stopy lewej, które naruszyły czynności narządów jego ciała na okres powyżej 7 dni, a Z. K. (2) doznała obrażeń ciała w postaci: otwartego wieloodłamowego złamania typu zmiążdżeniowego trzonu, przynasady i nasady dalszej prawej kości udowej powikłanego martwicą tkanek miękkich skóry, otwartego wieloodłamowego złamania bliższej nasady i przynasady kości piszczelowej prawej, co skutkowało innym ciężkim kalectwem w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., tj. przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to, w myśl art. 11 § 3 k.k., na podstawie art. 177 § 2 k.k., wymierzono mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając wykonanie orzeczonej kary, na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k., na okres 2 lat próby.

Na podstawie art. 415 § 4 k.p.k. zasądzono od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej Z. K. (2) kwotę 10.000 złotych tytułem częściowego odszkodowania.

Niniejszy wyrok zawiera nadto rozstrzygnięcie odnośnie kosztów procesu w sprawie

Powyższy wyrok został zaskarżony apelacją osobistą oskarżonego, a także apelacją pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Oskarżony w swojej apelacji osobistej podniósł w szczególności, że – w jego ocenie – sąd, z naruszeniem przepisów art. 4 i art. 7 k.p.k. - dokonał dowolnej i sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oceny dowodów, co w konsekwencji niezasadnie doprowadziło do uznania jego sprawstwa. Z treści jego apelacji wynika, że domaga się uniewinnienia, względnie umorzenia postępowania.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżyła niniejszy wyrok w wyłącznie w zakresie treści jego uzasadnienia i powołując się na podstawy odwoławcze określone w art. 438 pkt. 1 i 2 k.p.k., wyrokowi temu zarzuciła:

1) obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 7 k.p.k. poprzez sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego ustalenie, że pokrzywdzony Z. K. (1), podejmując manewr wyprzedzania, przyczynił się do zaistnienia wypadku, podczas gdy jedyną przyczyną wypadku było podjęcie decyzji o skręcie w lewo (przecięciu pasa ruchu, na którym znajdował się pokrzywdzony) przez oskarżonego, który, co ustalił sąd meriti, „bezpośrednio przed przekroczeniem przez pojazd osi jezdni (...) nie upewnił się, czy może wjechać na lewy pas drogi (str. 2 uzasadnienia),

2) obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 4 ustawy z 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. 1997, Nr 98 poz. 602 z późn. zm.), poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że w analizowanej sytuacji pokrzywdzony powinien przewidywać, że oskarżony przetnie pas ruchu, na którym się znajdował, podczas gdy pokrzywdzony nie mógł zakładać, że oskarżony, mogąc dostrzec wyprzedzający go motocykl (ustalenia Sądu meriti - str. 16 uzasadnienia), podejmie decyzję o zjechaniu na zajmowany przez pokrzywdzonego pas drogi.

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę uzasadnienia wyroku poprzez wskazanie, że pokrzywdzony swoim zachowaniem nie przyczynił się do zaistnienia wypadku.

Sąd okręgowy zważył co następuje :

Powyższe apelacje należało uznać za oczywiście bezzasadne, w rozumieniu treści przepisu art. 457 § 2 k.p.k., wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

W ocenie sądu odwoławczego, w tym postępowaniu sąd pierwszej instancji w sposób w pełni **należyty, kompletny i wyczerpujący** przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, po czym poczynił jak najbardziej **trafne ustalenia** faktyczne skutkujące uznaniem sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu opisanego i przypisanego mu w części dyspozytywnej wyroku, jak i okoliczności związanej z przyczynieniem się do zdarzenia przez Z. K. w zakresie opisanym w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, co nastąpiło po przeprowadzeniu kompleksowej, wnikliwej i gruntownej analizy i oceny całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

W ocenie organu ad quem, sąd orzekający w swym kompletnym, obszernym, rzeczowym, logicznym i jak najbardziej przekonującym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, czyniącym zadość wszystkim tym wymogom, jakie określa się dlań treścią przepisu art. 424 k.p.k., wskazał, na jakich dowodach oparte zostały dokonane ustalenia faktyczne i z jakich to powodów nie uznano dowodów przeciwnych, w tym także wskazywanych przez apelujących. Z treści uzasadnienia zatem w sposób jednoznaczny, przejrzysty i całkowicie zrozumiały wynika, **dlaczego zapadł taki właśnie wyrok**. Przedstawiona ocena dowodów, jak wspomniano – wbrew twierdzeniom apelujących - w żaden sposób nie jest dowolna, **nie wykracza** poza granice ich swobodnej oceny, uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasady logicznego rozumowania, jak najbardziej uprawniając z ochrony przewidzianej właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k.

Sąd odwoławczy w powyższym zakresie z tą argumentacją, jaka została tamże przywołana, w pełni się utożsamia i się do niej odwołuje, nie dostrzegając zatem konieczności ponownego szczegółowego jej przytaczania.

Czyniąc natomiast zadość stosownym wymogom procesowym przewidzianym dla postępowania odwoławczego treścią przepisów art. art.: 433 § 2 i 457 § 3 k.p.k., należy stwierdzić co następuje:

Na wstępie wszelkich dalszych, szczegółowych rozważań czynionych przez organ odwoławczy, jako zasadne i celowe będzie skonstatować, że pełną aktualność zachowuje i ta reguła oceny dowodów, wedle której podstawę czynionych ustaleń faktycznych w określonej sprawie winny stanowić wszystkie dowody zgromadzone w sprawie (art. 410 k.p.k.), w szczególności zaś naturalnie te, które mają określone, istotne znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia. Przy czym dowody te winny być postrzegane i oceniane w ich **całokształcie i we wzajemnym względem siebie powiązaniu**, kiedy to dopiero nabierają one zgoła odmiennej wymowy, znaczenia i wartości dowodowej, aniżeli wówczas, gdy chce je postrzegać w sposób jednostkowy, wybiórczy, w oderwaniu od wspomnianych wzajemnych relacji między nimi, jak próbują to miejscami czynić autorzy przedmiotowych apelacji.

Apelacje te w gruncie rzeczy jawią się jako tyleż nietrafne, co **wyłącznie polemiczne** wobec ustaleń sądu orzekającego oraz rzetelnej, wyczerpującej, logicznej i w pełni przekonującej argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie dostarczając jakichkolwiek merytorycznych argumentów tego rodzaju, które uprawniałyby do podzielenia zarzutów sformułowanych w tychże środkach odwoławczych oraz leżącej u ich podstaw argumentacji, gdzie usiłuje się jedynie w prosty sposób zakwestionować prawidłowość i zasadność dokonanych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia merytorycznego.

Podkreślenia wymaga, że sąd orzekający postąpił stosownie do tego wymogu, jaki stawia przed nim treść przepisu właśnie art. 410 k.p.k., poddając wnikliwej analizie i ocenie **wszystkie dowody**, jakie zostały przeprowadzone w sprawie, w tym w szczególności ekspertyzę aktualnie opiniującego w sprawie biegłego - M. S., a sam fakt, że skarżących stron nie satysfakcjonuje rezultat tego procesu ocennego i decyzyjnego, bynajmniej sam przez się nie uprawnia

jeszcze do formułowania tego rodzaju zarzutów odwoławczych. Sąd orzekający przy tym należycie wykonał wszystkie wskazania, jakie zawarte zostały w wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, uchylającym wyrok pierwotnie zapadły w sprawie, dzieląc wyrażone tam zapatrywania prawne, które sąd ów **wiązały** (k. 452, 455 – 464).

Sąd ten uprawniony był zatem, jak miało to miejsce, do dokonywania ustaleń faktycznych w granicach swobodnej oceny dowodów (z uwzględnieniem powyższych uwarunkowań, wynikających treści przepisu art. 442 § 3 k.p.k.) i wiąże się z tym między innymi jego dyskrecyjne uprawnienie do uznania części dowodów za rzeczowe, przydatne dla czynionych ustaleń, a w konsekwencji za wiarygodne i miarodajne, a tym samym do odmówienia tych przymiotów innym dowodom, naturalnie przy zachowaniu tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie określone są treścią przepisu art. 7 k.p.k. Zatem, jeżeli tylko ustalony w ten sposób stan faktyczny jawi się jako **logiczne następstwo** dokonanej w taki sposób analizy i oceny, a nadto znajduje swe oparcie i uzasadnienie w świetle wskazań wiedzy i zasad doświadczenia życiowego, naturalnie ze stosownym wsparciem w treści dowodów zebranych w sprawie, to **nie można** skutecznie podnosić tego rodzaju zarzutów jak czynią to autorzy niniejszych środków odwoławczych i to zwłaszcza w taki oto, wybitnie polemiczny sposób. Ustalenia faktyczne poczynione w sprawie opierają się na dokładnej, wnikliwej, kompletnej i wyczerpującej analizie całokształtu materiału dowodowego, która to ocena żadną miarą **nie wykazuje cech dowolności**. W niniejszej sprawie więc, kwestie „sprawstwa” oskarżonego (i współprzyczynienia się pokrzywdzonego) zostały, w opisanym zakresie, ustalone w oparciu o dowody należycie wprowadzone na rozprawie głównej do podstawy wyrokowania, a co implikuje wniosek, że zarzuty naruszenia tych reguł i zasad procesowych, jakie statuowane są treścią przepisów art. 410 k.p.k., jak też art. 7 k.p.k., są całkowicie bezzasadne.

Wszystkie zarzuty odwoławcze i leżąca u ich podstaw argumentacja, w gruncie rzeczy zmierzają do prostego podważenia dokonanej przez sąd orzekający oceny zebranych w sprawie dowodów, traktując je jednak w sposób tyleż **wybiórczy**, co **uproszczony**. Przede wszystkim jednak, argumentacja przywołana dla wsparcia sformułowanych zarzutów odwoławczych zupełnie ignoruje treść oraz wymowę i logikę tych dowodów, które sąd poddał swej wnikliwej analizie i ocenie, wedle wszystkich tych reguł i zasad oceny dowodów, jakie statuowane są właśnie treścią przepisu art. 7 k.p.k., wobec czego w apelacji nawet nie próbuje się w sposób rzeczowy wykazać, iżby zaprezentowany przez sąd pierwszej instancji sposób rozumowania i argumentowania pozostawał w kolizji z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, czy też logicznego rozumowania, przeciwstawiając im po prostu swoją, subiektywną optykę widzenia dowodów. Tymczasem, dopiero uzasadniona możliwość odebrania tychże walorów argumentacji organu orzekającego, zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, pozwalałoby uznać, że nie korzysta ona z ochrony przewidzianej treścią cyt. przepisu ustawy.

Ustosunkowując się do większości zarzutów podniesionych w apelacjach, należałoby w pierwszym rzędzie odesłać ich autorów do wszystkich tych rozważań i wniosków, jakie wyprowadził i jakże rzetelnie, obszernie i w pełni przekonująco uzasadnił opiniujący na tym etapie postępowania biegły z dziedziny kryminalistycznego badania wypadków drogowych – M. S.(k. 504 – 530), a w ślad za nim sąd a quo. Biegły w nader **przejrzysty, klarowny, logiczny, rzeczowy**, mający przy tym pełne oparcie w treści zgromadzonych dowodów, sposób wywiódł, z jakich to powodów i na jakiej podstawie doszedł do swych końcowych wniosków, tak co do przyczynienia się, a zatem – w tym układzie procesowym – sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu, jak i co do stopnia i zakresu przyczynienia się przez pokrzywdzonego do krytycznego zdarzenia.

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd pierwszej instancji w pełni zasadnie i uprawnienie podzielił treść tejże opinii, a równocześnie **nie zaaprobował** pierwotnie uzyskanej opinii biegłego M. P., jak i „opinii” (prywatnej) prezentowanej przez św. R. W. oraz składanych przezeń zeznań. Sąd odwoławczy, orzekający obecnie w niniejszym składzie, pragnie **w pełni odwołać się** również do wszelkiej tej, szczegółowej argumentacji, jaka została przywołana we wspomnianym uprzednim wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z 16 października 2012 roku (sygn. akt IV Ka 691/12). W tymże dokumencie procesowym m.in. odniesiono się do treści wspomnianych wyżej dowodów i braku ich przydatności dla merytorycznego orzekania w sprawie, dokonując także wykładni tych przepisów ustawy - Prawo o ruchu drogowym, które mają relewantne znaczenie w przedmiotowej sprawie i których naruszenie ustalono w odniesieniu do każdego ze wspomnianych, obydwóch kierowców pojazdów (k. 455 – 464). W konsekwencji, apelujący również tam z powodzeniem mogą uzyskać stanowisko sądu odwoławczego dotyczące szeregu zagadnień, jakie

podnieśli w swoich apelacjach. Dotyczy to przede wszystkim istoty i zakresu obowiązywania przepisów art. 22 i 24 p.r.d. Obecnie nie ma powodu powtarzać wszystkich, tych samych, przytoczonych tamże okoliczności. Nawiasem zaś mówiąc, stanowisko to jest w pełni koherentne z tym, jakie w swej opinii zawarł biegły M. S.. Zawiera ona, jak wspomniano, stanowisko i wnioski oparte na kompletnej, ugruntowanej i niekwestionowanej argumentacji zawartej w piśmiennictwie i judykaturze, jakie nakazują wyklądać treść cyt. przepisów ustawy, a w konsekwencji przez ich pryzmat oceniać zachowanie uczestników ruchu drogowego w zaistniałej sytuacji drogowej, właśnie w taki a nie inny sposób.

W konsekwencji, oczywista **niepodobna jest** podjąć jakąkolwiek polemikę z tym „zarzutem” oskarżonego, jaki wiąże się z suponowanym przezeń „czynieniem przez sąd orzekający wszystkiego by wykazać winę oskarżonego”, czy też z dalszymi, przewidywanymi przez oskarżonego konsekwencjami, związanymi z obawą przed ewentualną odpowiedzialnością cywilnoprawną.

Również sam fakt, że treść zaskarżonego wyroku nie satysfakcjonuje oskarżonego, bynajmniej nie uprawnia go jeszcze także do twierdzenia, że z tego to powodu orzeczenie niniejsze miałoby być niesprawiedliwe. (s. 2 apelacji).

Także dalsza argumentacja zawarta w uzasadnieniu tegoż środka odwoławczego, jak wspomniano, **wręcz razi** swym polemicznym charakterem i również z tego powodu trudno jest wobec niej rzeczowo argumentować. Sąd a quo (w ślad za biegłym M. S.) nader rzetelnie i szczegółowo uzasadnił swe stanowisko co do tego, z jakich to powodów uznał, że oskarżony, mimo, że odpowiednio wcześniej sygnalizował (włączając lewy kierunkowskaz a następnie zbliżając się do osi drogi) zamiar wykonania skrętu w lewo, przyczynił się (zawinił) do zaistnienia zdarzenia, kiedy to, nie bacząc na fakt, że pokrzywdzony podjął manewr wyprzedzania i znajdował się na lewym pasie drogi, realizację manewru skrętu, jednak podjął swój manewr, kiedy w ustalonych okolicznościach i z przywołanych powodów, mógł i powinien był go zaniechać. Analogicznie, uzasadnienie wyroku dostarcza należytej argumentacji do uznania, z jakiego to powodu (wbrew twierdzeniu pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego) również pokrzywdzony przyczynił się do wypadku poprzez kontynuowanie manewru wyprzedzania, pomimo sygnalizowania przez kierowcę c. woli wykonania rzeczowego manewru skrętu.

W sposób oczywisty, **zupełnie niemerytorycznie** brzmią te dalsze wywody oskarżonego, w których odwołuje się on do sugerowanego i domniemywanego wpływu na sposób jazdy motocyklisty „stanu emocjonalnego, przeżyć weselnych etc.” (s. 3 apelacji).

Jak wspomniano, na pełną aprobatę zasługiwało, równie obszernie i rzeczowo uzasadnione stanowisko Sądu Rejonowego, odnośnie powodów, dla których **należało zdeprecjonować** treść „opinii” i zeznań R. W., nie pozwalających uczynić ich podstawą ustaleń faktycznych w sprawie (s. 16 – 18 uzasadnienia).

Nie wiedzieć z czego oskarżony wyprowadził wniosek co do uchybienia przez sąd pierwszej instancji treści przepisu art. 442 § 3 k.p.k., kiedy podkreślenia wymaga, że w trakcie obecnie przeprowadzonego postępowania, Sąd Rejonowy właśnie **należycie wykonał** zalecenia Sądu ad quem, jak też zastosował się do wyrażonych uprzednio **wskazań** i właśnie **zapatrywać prawnych**, o czym była mowa powyżej.

Także data zdarzenia przyjęta w części orzekającej wyroku ustalona została (przecież) w sposób prawidłowy, poprzez ustalenie, że zdarzenie miało miejsce właśnie 26 czerwca 2010 roku.

Całkowicie chybiony jest, zatem i ten zarzut oskarżonego, jaki wiąże się z podnoszoną obrazą przepisu **art. 5 § 2 k.p.k.** Stan określany przez ustawodawcę jako „nie dające się usunąć wątpliwości” powstaje (jeśli pominąć wątpliwości natury prawnej, a nie faktycznej), dopiero w następstwie oceny dowodów wedle reguł i zasad przewidzianych treścią art. 7 k.p.k. Dopiero wówczas bowiem można stwierdzić, czy tak rozumiane „wątpliwości” w ogóle miały miejsce, czy miały charakter rozsądnych, rzeczowych, a nie wyimaginowanych, czy i jakie miały znaczenie dla kwestii odpowiedzialności prawnej oskarżonego, czy zdołano je przewyciężyć w sposób dopuszczalny przez przepisy proceduralne itp. O naruszeniu zasady in dubio pro reo nie można zatem mówić wówczas, gdy sąd w następstwie pełnej i poprawnie dokonanej, swobodnej oceny dowodów uznał, że brak jest wątpliwości, albo, że nie mają one znaczenia

dla odpowiedzialności prawnej oskarżonego. Tak więc przewidzianej w treści cyt. przepisu ustawy reguły przesądzenia na korzyść oskarżonego wątpliwości nie dających się usunąć nie wolno traktować w sposób uproszczony. Każdą niejasność (sprzeczność) w dziedzinie ustaleń faktycznych należy w pierwszym rzędzie zredukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą i dogłębną analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jeżeli zatem z zebranego materiału dowodowego nawet wynikłyby różne wersje przebiegu wydarzeń objętych aktem oskarżenia (acz w tym wypadku stanowiska stron różnią się praktycznie jedynie oceną przeprowadzonych dowodów i wyprowadzonych na ich podstawie wniosków), to nie jest to jeszcze jednoznaczne z zaistnieniem wątpliwości tego rodzaju, których nie da się usunąć, w rozumieniu treści art. 5 § 2 k.p.k. W takim wypadku sąd orzekający zobligowany jest do dokonania ustaleń faktycznych właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Tak też się stało w niniejszej sprawie.

Analogicznie polemiczny charakter prezentuje także treść apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. A to z tożsamyh powodów jakie przywołano powyżej. Szczególnie polemicznie brzmi zatem m.in. twierdzenie apelującej, jakoby „nie jest możliwe do przewidzenia przez niego (pokrzywdzonego – uwaga SO), że któryś z wyprzedzanych samochodów przetnie jego pas ruchu...”. Jak bowiem jak najbardziej uprawnienie ustalono, współprzyczynienie się pokrzywdzonego do zdarzenia **polegało właśnie na tym**, że gdyby należycie obserwował „sygnały”, jakie pochodziły od kierowcy c., związane ze zmniejszeniem prędkości, włączeniem lewego kierunkowskazu i zbliżeniem się do „osi” drogi, mógł i powinien był należycie sygnały te odczytać i zaniechać wykonywania manewru wyprzedzania (podobnie, jak wykonywania swego manewru mógł i powinien był zaniechać oskarżony). W przeciwieństwie, bowiem do twierdzenia autorki apelacji, pokrzywdzony miał oczywiste powody aby uznać, że oskarżony zmierza jednoznacznie i bezpośrednio do zmiany kierunku jazdy. W konsekwencji, istnienie **związku przyczynowego** pomiędzy (także) zachowaniem się Z. K. a zaistnieniem przedmiotowego wypadku jest tyleż oczywiste, co jednoznacznie w sprawie wykazane.

Zatem, w sposób oczywisty, dokonana przez Sąd Rejonowy interpretacja obowiązywania i (nie)zadziałania zasady ograniczonego zaufania w niniejszej sprawie w odniesieniu do obydwóch kierowców również zasługuje na pełną akceptację.

Równocześnie, **w zupełnym oderwaniu** od konsekwentnych i stanowczych zeznań św. A. O. apelująca utrzymuje, jakoby „nie ustalono w sposób niewątpliwy, iżby oskarżony sygnalizował zamiar skrętu w lewo poprzez włączenie kierunkowskazu”. Tymczasem, taka właśnie treść zeznań tego świadka, na przestrzeni całego postępowania, pozwalała na ustalenie tej okoliczności w sposób niemogący podlegać kwestionowaniu, gdzie dla tegoż świadka zamiar wykonania przez oskarżonego rzeczowego manewru, także z tego powodu, był **oczywisty** (por. k. 32v, 224).

W konsekwencji, **ze wszystkich tych powodów**, jakie przytoczono w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jak i tych, przywołanych powyżej, obydwie apelacje uznać należało za oczywiście bezzasadne, w stopniu przewidzianym treścią przepisu art. 457 § 2 k.p.k., wobec czego zaskarżony wyrok podlegał utrzymaniu w mocy.

Sąd odwoławczy nie dostrzegł równocześnie żadnych innych uchybień, które winny by podlegać uwzględnieniu z urzędu.

O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono po myśli art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 13 ust. 2 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedno. Dz. U. Nr 49/83, poz. 223 ze zm.).